Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.05.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 92 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

Kolejną dobę najcięższe walki toczą się na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. Siły rosyjskie podeszły od południowego wschodu pod Bachmut, a obrońcy stawiają im opór w okolicach wsi Pokrowśke i Kłynowe (10–15 km na wschód od centrum miasta). Na północny wschód od Bachmutu trwają walki o kontrolę nad drogą do Lisiczańska (w rejonie Berestowe–Biłohoriwka w obwodzie donieckim) oraz przełamanie pozycji ukraińskich przy granicy obwodów (Komyszuwacha–Nyrkowe w obwodzie ługańskim). Rosjanie nie rezygnują z próby okrążenia rejonu Siewierodoniecka od północy i przygotowują kolejny desant przez Doniec. W obwodzie ługańskim najeźdźcy wkroczyli do Siewierodoniecka (walki toczą się w północno-zachodniej jego części) i podejmują próby obejścia od południa zarówno tego miasta, jak i sąsiadującego z nim Lisiczańska. Z kolei w obwodzie donieckim siły rosyjskie, po zajęciu Łymanu, atakują pozycje ukraińskie na południe (w kierunku Słowiańska) i południowy wschód (Siewiersk–Bachmut) od Lisiczańska. Na pozostałych kierunkach dominuje ostrzał i bombardowanie ukraińskich pozycji i zaplecza. Doszło do najpoważniejszego od kilku tygodni ostrzału Charkowa i okolicznych miejscowości. Przeciwnik ma ponadto prowadzić minowanie narzutowe potencjalnych tras przemarszu jednostek ukraińskich. Celem uderzeń rakietowych był obwód dniepropetrowski. Według ukraińskich źródeł wojskowych w ostatnich dniach atakowane są głównie obiekty infrastruktury kolejowej.

Kreml po raz pierwszy oficjalnie potwierdził zamiar aneksji obszarów zajętych po 24 lutego. Rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow stwierdził, że Moskwa oczekuje od Kijowa akceptacji rosyjskich roszczeń do okupowanych terytoriów. Uznał to za kwestię niepodlegającą negocjacji i wezwał władze Ukrainy do uznania faktycznej sytuacji na terenach okupowanych. Wiceprzewodniczący Rady Federacji FR Andriej Turczak oznajmił, że w Donbasie i na terenach obwodów chersońskiego i zaporoskiego planuje się utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej w celu zintegrowania gospodarki tych terytoriów z rosyjską przestrzenią gospodarczą. Kolejnym potwierdzeniem zamiarów aneksyjnych jest nadanie numerom telefonicznym w ww. obwodach rosyjskiego prefiksu „+7” i serwisowanie usług telekomunikacyjnych tylko przez rosyjskich operatorów.

Departament Obrony USA poinformował, że od 9 maja liczba zaangażowanych na Ukrainie rosyjskich batalionowych grup taktycznych (BGT) wzrosła z 97 do 110. Nadal największe ma być zgrupowanie południowe (w lewobrzeżnej części obwodu chersońskiego i w obwodzie zaporoskim), natomiast siły pozostałych zgrupowań agresora (zachodnie, centralne i wschodnie) mają mieć podobną liczebność. Pentagon oszacował straty rosyjskie na blisko 1000 czołgów, ponad 350 systemów artyleryjskich, „prawie trzy tuziny” samolotów

bojowych i ponad 50 śmigłowców (strat ukraińskich nie podał). Obrońcy mieli wykorzystać w walkach 85 haubic M777 (z łącznej liczby 108 przekazanych; dostarczono 190 tys. z 209 tys. sztuk amunicji 155 mm), 9 śmigłowców Mi-17 (z 11) i 73% amunicji krążącej Switchblade.

Alaksandr Łukaszenka podjął decyzję o utworzeniu Południowego Dowództwa Operacyjnego. Będzie to trzecia z kolei taka struktura, dotąd istniały dwa dowództwa operacyjne: Północne w Grodnie i Północno-Zachodnie w Borysowie. Powodem zmodyfikowania struktur wojskowych ma być „presja militarna" na Białoruś ze strony NATO. Decyzja Łukaszenki dowodzi tego, że zadaniem armii białoruskiej w konflikcie z Ukrainą jest blokowanie jej granicy z Białorusią oraz osłona sił rosyjskich przed ewentualnymi atakami ukraińskich grup dywersyjnych.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow ostrzegł, że służby specjalne agresora zmieniają taktykę i plany wewnętrznej destabilizacji sytuacji w kraju. Operacja specjalna, której nadano kryptonim „Kameleon", zakłada aktywizację agentury podającej się za osoby o poglądach patriotycznych. Podkreślił, że współpracownicy rosyjskich służb na Ukrainie dysponują dużą ilością broni. Wypowiedź Daniłowa świadczy o tym, że aktywność agenturalna wciąż stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Próby destabilizacji mogą przybrać formę działań „pod obcą flagą", np. organizowania oddziałów obrony terytorialnej, które w rzeczywistości odegrają rolę rosyjskich jednostek dywersyjnych.

Ukraiński resort spraw wewnętrznych poinformował, że wszczęto ok. 500 postępowań karnych w sprawach o kolaborację (najwięcej w obwodach ługańskim i kijowskim – odpowiednio 162 i 68). Władze Ukrainy ostrzegły osoby współpracujące z Rosjanami, że oprócz odpowiedzialności karnej przed rodzimymi sądami grozi im instrumentalne wykorzystanie bez gwarancji zapewnienia im bezpieczeństwa.

26 maja odbyła się rozmowa telefoniczna premiera Włoch Mario Draghiego z prezydentem Władimirem Putinem, podczas której rosyjski prezydent stwierdził, że Rosja jest gotowa wznowić eksport zboża i nawozów pod warunkiem zniesienia zachodnich sankcji. Według doniesień medialnych Turcja prowadzi negocjacje z Kijowem i Moskwą w celu utworzenia korytarza dla eksportu zboża z ukraińskich portów. Temat ten został też poruszony w czasie rozmowy prezydentów Emmanuela Macrona i Recepa Tayyipa Erdoğana.

Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii opublikował sondaż o stosunku Ukraińców do Rosji. W porównaniu do badania z początku wojny odsetek osób pozytywnie odnoszących się do tego państwa spadł z 34 do 2%, zaś mających negatywny stosunek wzrósł z 50 do 92% (6% nie ma zdania na ten temat). Różnice pod względem regionalnym są względnie niewielkie – najbardziej krytycznie do Rosji odnoszą się mieszkańcy zachodniej (93%) i centralnej (95%) Ukrainy, natomiast w pozostałych jej częściach wskaźnik ten jest niższy (90% na południu i 85% na wschodzie). Przeprowadzono też nowe badanie wśród osób, które pozytywnie odnosiły się do Rosji w lutym br. – z sondażu wynika, że 80% z nich ma obecnie do niej negatywny stosunek, a jedynie 8% utrzymuje dotychczasowe poglądy.

Komentarz

- Rosjanie konsekwentnie dążą do okrążenia i zniszczenia zgrupowania ukraińskiego w rejonie Siewierodoniecka, a rejonem najintensywniejszych działań pozostaje Donbas. Informacje Pentagonu – częściowo potwierdzane przez lokalne źródła ukraińskie – wskazują, że wprowadzane na Ukrainę dodatkowe siły kierowane są nie na tereny najcięższych walk, lecz głównie do prawobrzeżnej (północno-zachodniej) części obwodu chersońskiego. O ile na początku maja rozmieszczone tam zachodnie zgrupowanie wojsk rosyjskich liczyło 5 BGT, o tyle obecnie ich liczebność ma być porównywalna ze zgrupowaniami centralnym (Donbas) i wschodnim (obwód charkowski), w których skład wchodziło po ok. 20 BGT. Wskazuje to na przekonanie rosyjskiego dowództwa o rychłym opanowaniu Donbasu (a przynajmniej braku konieczności wzmacniania operującego tam zgrupowania) i przygotowywaniu sił do uderzenia w kierunku północnym (Zaporoże, Krzywy Róg) i/lub zachodnim (Mikołajów, Odessa). Skupienie się Rosjan na atakowaniu linii zaopatrzeniowych obrońców (nadal główną rolę odgrywa kolej) świadczy jednak o tym, że obawiają się oni kolejnych dostaw ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego z Zachodu, które mogłyby pokrzyżować ich plany operacyjne nie tylko w kwestii kierunków dalszej ofensywy, lecz także opanowania Donbasu.

- Krystalizują się plany Kremla co do przyszłości okupowanych terytoriów. Wypowiedź Pieskowa należy uznać za wsparcie pojawiających się koncepcji zakończenia wojny w zamian za ustępstwa terytorialne Ukrainy i dopuszczenie do częściowego jej rozbioru. Deklaracje przedstawicieli rosyjskich urzędników oraz działania „integracyjne" podejmowane w obwodach chersońskim i zaporoskim świadczą o tym, że siły rosyjskie – nie czekając na formalną decyzję polityczną Kremla – budują fundamenty organizacyjne uzasadniające jej podjęcie w najbliższych miesiącach. Realizacja tego scenariusza będzie przedstawiana jako zwycięstwo Rosji zdolnej do kontynuowania polityki scalania „ziem rosyjskich".